

To już trzeci sezon z rzędu, gdy zespół Romy spisuje się zdecydowanie poniżej oczekiwań. Jednym z piłkarzy, który mimo wielu trudności, nigdy nie spuszcza głowy, jest bez wątpienia Nicolas Burdisso. Określany przez wielu jako przywódcę w szatni, Argentyńczyk, udzielił wywiadu dla *Sky Sport*.

Czy można powiedzieć po Juventusie, że wraca wielka Roma?

- Zawsze pokazuję twarz, nie tylko teraz, gdy sprawy idą dobrze. Mamy poważną grupę. Próbowaliśmy wprowadzić na boisko to, o co prosił nas Zeman. Nie udało się, ale nie można powiedzieć, że nie próbowaliśmy ze wszystkich sił. Mecze, które przegraliśmy, przegraliśmy, gdy graliśmy otwartą piłkę, grając w sposób, o jaki prosił nas trener. Potem pojawiła się standardowa, stara historia: gdy sprawy idą źle, winą jest to lub tamto, lub zaangażowanie, etc. Teraz wygraliśmy mecz z Juventusem, jedyny mecz i pyta się mnie czy to jest wielka Roma...To wciąż nie jest wielka Roma. Teraz musimy pokazać czy nią jesteśmy. Musimy zmienić ten sposób myślenia i pierwszymi, aby to zrobić, musimy być my.

Piękna wygrana z Juventusem, która wydaje się zmieniać coś w grupie...

- Zwycięstwo coś zmieniło, to prawda... To było potrzebne, po trudnym tygodniu, a zwłaszcza po roku, w którym sprawy nie szły dobrze. Nie udało się nam spełnić naszych oczekiwań. Teraz musimy dać z siebie więcej, pokazać, że jesteśmy graczami na miarę Romy. Poza schematami gry, taktyką, trenerami, to my musimy dać z siebie teraz więcej. Brakuje dwóch, trzech miesięcy, możemy awansować do finału Coppa Italia, co nie będzie złe i skończyć jak najwyżej w tabeli.

Andreazzoli?

- Odkryliśmy wspaniałego trenera, znałem go, wiedziałem jak przygotowuje się do wielkich spotkań, wykonuje świetną robotę.

Zeman bardziej nauczył czy odebrał coś tej drużynie?

- Dał naukę wszystkim. Gdy rzeczy idą źle, nie można patrzeć tylko na jedną osobę. To złe. Ja jako pierwszy chciałem grać dobrze, ale się to nie udawało. W tym sezonie

cała grupa nie znajduje się na swoim poziomie, musimy spojrzeć wstecz, aby zobaczyć, gdzie coś poszło najgorzej, ale musimy też patrzeć przed siebie, gdyż wciąż możemy zakończyć dobrze sezon.

Autor: abruzzo